Nr. 23 Dnia. 23 stycznia.  **Sroda.** **Dnia 11 (23) stycznia 889 r.**

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś:	*Zaśl. N. Marji P.*	Wschód słońca o godzinie 8 minut 0.	Wschód księżyca o godzinie 11 minut 49 w.	Niedziela:	Jana Chryzostoma B.
Czwartek:	Tymoteusza Bisk. M.	Zachód „ „ 4 „ 23.	Zachód „ „ 10 „ 53 r.	Poniedz.:	Wincentego Męcz.
Piątek:	Nawr. św. Pawła Ap.	Długość dnia godzin . . . 8 „ 23.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 3.	Wtorek:	Franciszka Salego. B.
Sobota:	Polikarpa Bisk. M.	Przybyło „ „ 0 „ 43.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 3° R.	Środa:	Martyny Panny M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wrocisławy, jutro Chwaliboga.

Zgromadzenia: Sesja zgromadzenia szewców. (Sala magistratu—5 po południu.) — Posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparcia Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)—Sesja zgromadzenia bednarzy. (Sala wydziału kas pożyczkowych w magistracie—5 po południu.)—Sesja zgromadzenia młodszych felczerów. (Mieszkanie starszego, Świętojerska 2— 5 po południu.) — Posiedzenie członków komisji technicznej komitetu kanalizacyjnego. (Nowy lokal zarządu kanalizacji, Królewska 41—7½ wieczorem.)—Posiedzenie członków komisji IV-ej technicznej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna—7½ wieczorem.)

Wybory: Składanie kartek wyborczych na reprezentantów Towarzystwa resursy obywatelskiej. (Gmach resursy na Krak.-Przedm.—od 6—9-ej wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) Wystawa konkursowa sztuki ornamentacyjnej i dekoracyjnej. (Krak.-Przedm., róg Królewskiej — od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego i osób, przez nich wprowadzonych, pogadanka p. J. Kaczyńskiego „O warzywnictwie". (Lokal Towarzystwa, Chmielna—7 wieczorem.)

Zabawy: Doroczny bal na dochód warszawskiego domu schronienia „Przytulisko". (Sala ratuszowa—10 wieczorem.)

Koncerta: Wieczór zwyczajny Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: Dziś „Lena", jutro „Linda z Chamounix" (występ gościnny panny Elly Russel);—Rozmaitości: dziś „Biały gwoździk", „Pan Benet" i „Teodolinda", jutro „Jan de Thommeray";—Mały: dziś „Pierścień rodzinny", jutro „U cioci" i „Grube ryby". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 1402 kop. 68. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Telegram z Petersburga doniósł onegdaj o postanowieniu utworzenia we wszystkich miastach komitetów sanitarnych, czuwających nad dobrocią produktów spożywczych. W uzupełnieniu tej wiadomości otrzymujemy następujące szczegóły: Projekt wyszedł z departamentu medycznego, gdzie ze składanych raportów przekonano się, iż zafałszowanie artykułów spożywczych, głównie zaś win i nabiału, wzrosło we wszystkich miastach z ujmą dla zdrowia mieszkańców. Ponieważ nadzór policyjno-lekarski okazał się w tym względzie niedostateczny, przeto będą utworzone specjalne komisje złożone z przedstawicieli władz policyjno-administracyjnych, lekarzy i powołanych obywateli. Zadaniem komisyj będą: 1) częste rewizje produktów na placach targowych; 2) podobne rewizje w sklepach i zakładach, sprzedających żywność oraz napoje; 3) pociąganie winnych zafałszowania do odpowiedzialności sądowej i 4) w razach koniecznych do kar wymierzanych w drodze administracyjnej. Jednocześnie departament występuje w drodze prawodawczej o zwiększenie kar, wymierzanych na fałszerzy produktów spożywczych, a to celem osadzania ich w aresztach od 1—3 miesięcy. Również, jako jeden ze środków powstrzymujących od zafałszowań, będzie przysługujące komisarzom prawo zamykania na czas nieograniczony sklepów i zakładów spożywczych tym osobom, którym przestępstwo zostanie udowodnionem. Jednocześnie z wprowadzeniem komisyj sanitarnych mają być zakładane obowiązkowo pracownie rozbiorowe miejskie dla analizy konfiskowanych artykułów.

= Departament lekarski ogłosił w *Praw. wiest.* zakaz przywozu od Nowego roku do Francji drogą lądową i wodną wszelkiego bydła russkiego i produktów bydlęcych, z wyjątkiem mięsa. Przywóz owiec dozwolony jest tylko na rzeź natychmiastową, przyczem na granicy okazywać należy świadectwo władz policyjnych i weterynaryjnych, poświadczone przez konsulat francuski.

= W sferach właściwych ponownie poruszony został projekt ustanawiania etatowych posad sekretarzy i ich pomocników przy sądach pokoju. W tym celu w krótkim czasie wysłane ma być przedstawienie do władzy decydującej.

= Dla kontroli znajomości języka russkiego na uniwersytecie tutejszym, studenci wydziału lekarskiego odtąd corocznie składać będą egzamina piśmienne. Na I-ym kursie egzamina te będą równoczesne z egzaminem ustnym, studenci II-go kursu w r. b. przedstawić mają rozprawę p. n. „Fizjologja mięśni", wreszcie studenci III-go i IV-go kursu stopień z języka russkiego otrzymywać będą za t. zw. historje choroby. Wszystkie te prace pod względem języka oceniać będzie lektor języka russkiego, niezależnie zaś od tego profesor właściwego przedmiotu. Dotąd tylko studenci I-go kursu wydziału lekarskiego składali egzamina z języka russkiego.

= Z powodu potrzeby rozprzestrzenienia stacji głównej kolei wiedeńskiej, w drodze prawodawczej wydane zostało postanowienie, ażeby w razie niezgodzenia się na odstąpienie dobrowolne potrzebnych gruntów, zastosowane było wywłaszczenie na mocy ogólnych przepisów, w tym razie obowiązujących.

= Zarządy tutejszych kolei otrzymały zawiadomienie o odmownej decyzji ministerjum komunikacyj w przedmiocie pozostawienia czasowego dzisiejszych kas emerytalnych. W skutek tego nastąpić musi zorganizowanie kas emerytalnych podług typu normalnej ustawy. Co do likwidacji dawnych kas emerytalnych, wydane będą osobne przepisy, wypracowane już z polecenia ministerjum przez p. Rudolfowa, referenta ministerjum komunikacyj, które obecnie przesłane zostały do opinji ministerjum: skarbu, sprawiedliwości i do kontrolera państwa.

= Projekt Towarzystwa tramwajowego o podzielenie kursów krańcowych, na 8 sekcyj każdy, z prawem przejazdu 4-ech sekcji za jedną opłatę, uzyskał już zatwierdzenie zarządu miejskiego tytułem próby. Na sekcje podzielane będą następujące kursa: 1) Mokotów, plac Zamkowy, Powązki; 2) Mokotów, plac Teatralny, Wola; 3) Powązki, Plac Teatralny, stacja towarowa. Nadto magistrat poruczył Towarzystwu kolei konnej przedstawić opinję swoją co do wprowadzenia kursów korespondencyjnych.

12)

JEDNA SETNA.

Przez

Elizę Orzeszkową.

(Dalszy ciąg.)

— Więc i tobie, babuniu, bywa czasem ciężko na sercu?

— O i jak, króleczku! któż na tym świecie żalów i bied swoich nie ma? Inni o niej pozapominali. Dwoje dzieci na cmentarzyku leży, dwoje innych w świat daleki wyprawiłam i rzadkie o nich wieści miewam a pomocy od nich to już żadnej. Nie dziwię się temu, bo biedni oni są, i samym im ciężko na świecie, ale serce tęskni czasem i boli...

Krewnych też w okolicy ma: siostrzenice, bratanków, ale nie widuje ich prawie nigdy, naprzykrzać się nie chce, a oni sami nie pamiętają o niej... a jakże! kto tam o takiej starej pamiętać będzie? a do tego i zapracowani oni nieboraczki, od świętej ziemi każdy kęsik chleba w pocie czoła dostają... niech im tam Pan Bóg Najwyższy błogosławi i wszystko dobre daje!...

Ale jej czasem smętno, że jak ten słup na polu sama jedna na świecie została. Pociesza się tedy, jak może, to pacierzem, to piosenką, to przypominaniem sobie swoich dawnych czasów...

Bo to, króleczku, wszystkie czasy mają swój czas, a komu pan Bóg Najwyższy choć kropeleczki słodyczy na tym świecie udzielił, ten, choć potem i gorycze pić mu przychodzi, spokojnie i z podziękowaniem dolę swoją znosić powinien. Bo to, króleczku, czy ja królowa, by mnie zawsze wszystko na rozkazy stawało? albo święta, by mnie już na ziemi aniołowie samą światłością koronowali?

Nie wiedziałem, czy śnię, czy czuwam, czy duch mędrca, lub serce anioła przez usta tej starej prostaczki przemawia. Dla nikogo nagany, przeciw nikomu skargi; ciche tylko westchnienie, a zaraz potem znowu błogosławieństwo dla wszystkich i dla wszystkiego.

— Czy i w zimie tutaj mieszkacie, babuniu!

— A jakże, króleczku! i w zimie i w zimie...

— Alež ja tu pieca nie widzę...

— Cha, cha, cha, króleczku, jaki ty sobie zabawny. Trudno widzieć to, czego nie ma i nigdy nie było!

— Więc jakże... to mrozy...

Czy uwierzysz, doktorze, że pytanie to zadając, drżałem tak, jak by zimno mrozu do kości mię przeszywało? A ona zaśmiała się znowu i opowiadała.

— Ot, tak, króleczku, w mrozy... te szczeliny we drzwiach, aby przez nie gorsze jeszcze zimno nie wiało, wskroś mchem pozatykam... okienko deską zakryję i taką tylko szparkę zostawię, aby nie zupełnie ciemno w izbie było... ciepłych łachmanów na siebie, wiele tylko ich mam nakładę, skurczę się na łóżku i jeżeli mogę, to pończoszkę robię, a jeżeli bardzo już palce skostnieją, pacierze mówię, albo tak sobie, o różnych różnościach medytuję. W wielkie mrozy, idąc spać, na kołderkę sobie tak dużo sianka nakładę, że aż głową w niem się schowam, a już w największe gdziekolwiek u dobrych ludzi prześpię się i dzień przesiedzę: to u pani pisarzowej, to u kucharzowej, to u której z parobkowych. Bo to wszyscy ci ludzie, króleczku mój, bardzo dobrego serca są i chętliwie człowieka biedniejszego do siebie przytulają... Niech im pan Bóg Najwyższy wszystko dobre daje! a ja im za to, że mię czasem ogrzeją, a nakarmią, to pończoszkę robię, to ziółka od kaszlu, albo od kolek zbieram i suszę, to dzieci popilnuję, to przy kim chorym posiedzę... Co mogę, króleczku, co mogę, to i zrobię, przez wdzięczność, dla odsłużenia... ot jak! Nie pomiędzy wilkami! przecież żyję, pomiędzy ludźmi; to też ani zmarłam do tego czasu, ani głodem nie marłam, choć jak mogę obchodzę się swojem, ażeby nie dokuczyć i zbytecznie nie zadłużyć się... bo to, króleczku, brać od ludzi i nie oddawać, to grzech i wstyd... Z wodą to mi najgorzej; bardzo ciężko z dzbankiem na drabinę wchodzić... i obiadek też aby zgotować, codzień do pani pisarzowej chodzić muszę... Dobrze, że taka łaskawa i w swojej kuchni gotować pozwala, niech jej to pan Bóg wynagrodzi... tylko że znowu tam i nazad po drabinie... Jednakowoż, kiedy nie można inaczej, to i tak jeszcze potrafię... Stara ja, króleczku, ale jara!... cha, cha, cha...

Patrzyłem na nią, patrzyłem, słuchałem i czoło miałem w ogniu.

— Ale ten młody pan, który cię, babuniu, we dworze swoim, w takiej nędzy utrzymuje jest nikczemnikiem, nieprawdaż? dziwnym jakimś dla samego siebie głosem wymówiłem.

A ona, swój brunatny, węzłowaty palec do ust przykładając syknęła.

— Cccicho!

— Nikt nas nie słyszy...

— Czy słyszy, czy nie słyszy, króleczku, nie trzeba nigdy tak brzydko o ludziach mówić. Fi, króleczku, brzydkie takie słowo powiedziałeś i niesprawiedliwie... Czy my jego znamy, beczkę soli z nim zjedli, czy co? żeby tak zaraz i bluzgać: nikczemnik! nikczemnik!

Rozgniewała się tak, że aż jej chude a rumiane policzki zadrgały.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

= Naznaczona na wczoraj sprzedaż nieruchomości, zaległej Towarzystwu kredytowemu m. Warszawy w opłacie raty należnej, nie doszła do skutku, gdyż dług przed licytacją został spłaconym. Dziś odbyć się ma przed rejentem Michałem Przysieckim sprzedaż domu, położonego przy ulicy Świętojerskiej, a obciążonego pożyczką rs. 4,000. Licytacja rozpocznie się od rs. 6,000.

= Na wczorajszem posiedzeniu wydziału ekonomiczno-administracyjnego w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności z pomiędzy złożonych deklaracji na dostawę węgla i drzewa dla zakładów Towarzystwa w roku bieżącym przyjęto ofertę kompanji francusko-włoskiej na dostawę węgla po 75 kop. korzec i p. Jezierskiego na dostawę drzewa sążeń, po rs. 13 kop. 50. Przyjęto do zakładu starców jednego mężczyznę i 2 kobiety.

= Wczoraj, o godzinie 11-ej, w lokalu przy ulicy Brzeskiej na Pradze, ofiarowanym bezinteresownie przez p. Różyckiego, opiekun ubogich cyrkułu XII-go, p. Piaszczyński, wspólnie z członkami rady opiekuńczej, rozpoczął wydawanie obiadów gorących ubogim, mieszkającym w obrębie tego cyrkułu. Obiadów wydano 60. W ciągu zimy obiady te wydawane będą codziennie od godz. 11-ej do 1-ej.

= Wczoraj wyszedł z druku skorowidz dni posiedzeń Towarzystwa dobroczynności w r. 1889-ym, obejmujący zarazem listę opiekunów ubogich, sale ochrony, czytelnie bezpłatne, kasy groszowe, lekarzy zakładów Towarzystwa, zakłady pod opieką Towarzystwa zostające i kasy pożyczkowe cyrkułowe.

= Warszawskie Towarzystwo dobroczynności zaprosiło do grona członków rady opiekuńczej ubogich cyrkułu XII p. Leokadję Socharską.

= Z powodu śmierci b. starszego urzędu zgromadzenia rzeźników warszawskich, Franciszka Sławińskiego, zarządzone zostały wybory, na których dotychczasowy podstarszy, p. Karol Tohn, powołany został na starszego; podstarszym zaś obrano p. Saturnina Bogackiego. Panowie ci na wspomnianych stanowiskach zostali obecnie zatwierdzeni przez JW. Głównego naczelnika kraju na czas następującego trzechlecia, licząc od d. 29-go grudnia r. z.

= Gubernator warszawski, jenerał-lejtnant baron Medem, powrócił z urlopu i objął zarząd gubernji.

= **Z teatru i muzyki.**

* Na dzisiejszym wieczorze Towarzystwa muzycznego da się słyszeć artystyczna trójka, złożona z panien Tua, Grimmiger i Schmeman.

* Przedłużająca się niedyspozycja Żółkowskiego nie pozwala artyście ukazać się i dzisiaj na scenie. Z tego powodu w miejsce projektowanych trzech jednoaktowych komedyj, w rzędzie których figurował nieoceniony „Benet", daną będzie dzisiaj w teatrze Rozmaitości „Myszka" Paillerona.

= Tombola.

W dalszym ciągu na tombolę, odbyć się mającą w połączeniu z maskaradą na rzecz kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów warszawskich, następujące osoby nadesłały fanty: pp: Fela Kaftalowa i Dorota Rundo, Józefa Vatke, tudzież pp: dr. Ignacy Baranowski, Izaak Benkel, Fr. Izdebski, Jan Krüger, Stanisław Ludwik Kronenberg, Józef Petruska, B. Śniechowski, Wilhelm Vorbrodt i firma Wandalin i Spółka.

Dla nieświadomych notujemy, że fanty należy nadsyłać na ręce wiceprezesa dyrekcji teatrów, r. st. Folanda.

= Bal studencki.

Słyszeliśmy, iż komitet urządzający bal tegoroczny, stara się o urozmaicenie zabawy.

Powstał mianowicie projekt urządzenia przed balem małego koncertu, w którym udział przyjęłaby i panna Russel.

O ile się projekt urzeczywistni—dotąd nie wiadomo.

Bal jednak i bez tego zapowiada się świetnie, a znaczna ilość biletów została już rozsprzedaną.

Na balu będą podobnie, jak i w r. z., nadobne „fioraje", które sprzedawać będą butonierki.

Między fiorajami ma być i znana śpiewaczka, bawiąca w chwili obecnej w Warszawie.

Bal, jak wiadomo, odbędzie się 30-go b. m., w salonach resursy kupieckiej.

= Do Paryża.

Wczoraj na posiedzeniu komitetu wystawy paryskiej odczytano następujące nowe deklaracje:

Braci Boczkowskich z Lublina (przyrząd ratunkowy), fabryki cementu „Wysoka" zakładu rektyfikacji warszawskiego Towarzystwa oczyszczania spirytusu (wódki), Sigaliny (kefir i grzybki kefirowe), fabryki grzebieni i wyrobów z rogu, perłowej masy i t. d. **Ludwika hr. Krasińskiego, fabryki cukru „Konstancja"**, p. Tworkowskiego (posadzki), Administracji dóbr Wysokie litewskie (nasiona zbóż), inżeniera Feliksa Rycerskiego z Warszawy (architektura) i Eichlera z Międzyrzecza.

Po odczytaniu protokółu zakomunikowano obecnym cyrkularz komitetu głównego w Petersburgu, co do transpsrtu powrotnego przedmiotów z Paryża bez cła; w sprawie tej komitet ogłosi z czasem wymagane formalności.

Komitet petersburski zaznacza nadto, iż z Petersburga wysyła swoje okazy na wystawę 325, a z Moskwy 100 osób.

Ostateczny termin dostarczenia okazów przez osoby, chcące korzystać ze zniżonego frachtu, ustanowiono na d. 27-go lutego.

Wiceprezes Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, p. L. Wrotnowski, zawiadamia komitet, iż listę obrazów, mających być wysłanemi na wystawę, będzie mógł podać dopiero w lutym, i zapytuje, czy komitet ponosi koszta przewozu obrazów, jak o tem była mowa poprzednio.

Postanowiono zwrócić się w tym względzie do petersburskiego komitetu.

Odczytano odezwę p. Stanisława Essmanna (firma Wawel) ofiarującego swoje usługi dla osób, szukających mieszkania i t. d. podczas wystawy; prof. Milicer zapytuje, czyby nie było pożytecznem wydanie oddzielnego specjalnego katalogu naszych wystawców na wystawie paryskiej w russkim i polskim języku, na co warunki komitetu paryskiego pozwalają.

Komitet warszawski po zgodzeniu się na to w zasadzie, postanowił zwrócić się w tym przedmiocie do petersburskiego komitetu.

= Dla starożytników.

Jeden z tutejszych zwolenników majoliki sprowadził z Niemiec partję kafli odwiecznego stylu i postawił z nich piec w gabinecie.

Piękna ta kolekcja ściąga uwagę ciekawych i godna byłaby reprodukcji w którem z pism ilustrowanych.

= Długowieczność.

Przed dwoma dniami zmarła w Warszawie wdowa po obywatelu Tekla Sitkiewiczowa.

Zmarła liczyła okrągle 100 lat.

= W roli żebraka.

Ks. Nowakowski, wikarjusz parafji na Koszykach, padł wczoraj ofiarą zuchwałego napadu.

Przechodząc ulicą Nowogrodzką, ks. N. został zaczepiony przez jakiegoś obdartusa, proszącego o jałmużnę.

Ks. N. ulitowawszy się nad biednym, wydobył woreczek, aby wręczyć mu datek pieniężny.

Mniemany żebrak rzucił się w tej chwili na księdza, wyrwał mu woreczek z ręki i począł uciekać.

Na krzyk ks. N. puścili się przechodnie w pogoń za łotrem i ujęli go niebawem.

Zuchwały łotr bronił się rozpaczliwie.

W pugilaresie znajdowało się kilkadziesiąt rubli, które złodziejowi odebrano i odprowadzono go do cyrkułu.

= Znaczna strata.

Jeden z handlarzy bydła rogatego, a mianowicie Hersz Kantor, poniósł w tych dniach stratę, która stanowi dla niego ruinę majątkową.

Handlarz zakupił znaczną partję wołów opasowych i te miały być przypędzone do Ołyki, stacji kolei brzesko-kijowskiej, dla dalszego transportu przez Warszawę do Łodzi.

Tymczasem przed dojściem do stacji wszystkie woły padły, a jak się okazało, zostały otrute wodą podczas popasu.

Handlarz więc stracił około 5,000 rs.

Nikczemnego postępku dopuścił się czeladnik rzeźniczy, Warman, który w ten sposób zemścił się na Kantorze za to, iż odmówił mu ręki siostrzenicy.

Warman, po zatruciu wołów, zbiegł.

Mściwego truciciela poszukują listami gończemi.

= W uścisku.

W szynku pod nrem 18-ym przy ulicy Bielnńskiej zeszło się dwóch handlarzy ryb: Jankiel Zabłudowski i Moszek Hern.

Pomiędzy handlarzami wynikła sprzeczka a następnie bójka, wezwano więc pomocy policji.

Sprytny Hern, nie chcąc być aresztowanym, podbiegł do Z. niby w zamiarze przeproszenia go, a rzuciwszy mu się na szyję, porwał go zębami za wargi i ugryzł mu kawał ciała.

Z. z bólu upadł na podłogę zemdlony, a gdy rzucono mu się na ratunek, Hern skorzystał z zamieszania i zbiegł.

= Przez zazdrość.

Zamieszkała na Woli Józefa Królowa, przyszedłszy do Agnieszki Bojarskiej, poczęła czynić jej gorzkie wymówki za bałamucenie męża.

Bojarska, nie zaprzeczając, iż prowadzi romans, zagroziła Królowej, iż skłoni jej małżonka do opuszczenia żony.

Wówczas Królowa pochwyciła stojący garnek z ukropem i wylała takowy na Bojarską.

Oparzona straszliwie kobieta straciła przytomność.

Skutki poparzenia są ciężkie i życiu Bojarskiej grozi niebezpieczeństwo.

= Przejechanie.

Wczoraj po południu, na rogu ulic Świętokrzyskiej i Mazowieckiej, powożący wozem roboczym № 223, najechał na przechodzącego Noecha Lipskiego, zamieszkałego przy ulicy Marjańskiej pod nrem 9-ym i zranił go w bok.

Nieostrożnego woźnicę aresztowano.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym na podwórze domu pod nrem 141-ym przy ulicy Marszałkowskiej, weszła jakaś kobieta, która, padłszy na bruk, nagle życie zakończyła.

Okazało się, że jest to Tekla Gugerowa, licząca 80 lat.

Zwłoki G. zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowo-policyjnych.

= Zaczadzenia.

Feliks Godlewski, zarządzający składem węgli przy ulicy Złotej pod nrem 48-ym, śpiąc w kantorze, uległ zaczadzeniu.

Wypadek nastąpił wskutek wczesnego zatkania pieca.

Godlewskiego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Nocy onegdajszej w domu kolonisty Nowakowskiego na Kępie Nadwiślańskiej pod Warszawą, skutkiem tej samej nieostrożności, uległo zaczadzeniu aż siedm osób.

Wszystkich zdołano do zmysłów przyprowadzić, lecz troje najmłodszych dzieci tak się rozchorowało, iż niema nadziei, aby je można było przy życiu utrzymać.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 6-ej wieczorem, w sali posiedzeń magistratu warszawskiego, odbędą się wybory z grona kupców, należących do zgromadzenia kupieckiego warszawskiego, na czterech członków sądu handlowego warszawskiego i tyluż ich zastępców, w miejsce wychodzących po ukończeniu terminu tych obowiązków. Prawo głosu mają kupcy, opłacający świadectwa gildyjne i należący do zgromadzenia kupieckiego.

— Jutro, w rządzie gubernjalnym warszawskim, odbędą się licytacje na naprawę dróg: 1) kutnowsko-łęczyckiej i kutnowsko-płockiej, kutnowsko-młogoszyńskiej, krośniewicko-gostyńskiej i żychlińsko-gombińskiej od rs. 5,535 kop. 61; 2) żychlińsko-młogoszyńskiej od rs. 1,632 kop. 52; 3) pniewsko-przyzorskiej od wsi Ciepiszcze do stacji Pniewo od rs. 1,716 kop. 15; 4) łęczycko-nieszawskiej od rs. 2,054 kop. 52; 5) w pow. nieszawskim od rs. 3,015 kop. 70.

— Jutro, w biurze powiatu nowoaleksandryjskiego, odbędzie się licytacja na odbudowanie trzech mostów na trakcie drugorzędnym od osady Nowa Aleksandrja do wsi Życzyn od rs. 2,089 kop. 40.

— Jutro, w warszawskim okręgowym urzędzie artyleryjskim, odbędzie się licytacja na dostawę amunicji wraz z wszelkiemi przyborami dla oddziału artylerji w Brześciu litewskim; wadjum 600 rs.

— Do jutra przyjmowane będą w radzie miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej podania o dopuszczenie do konkursu na posadę nadetatowego ordynatora chorób dziecięcych w szpitalu Dzieciątka Jezus. Egzamin odbędzie się dnia 31-go b. m.

— Jutro odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z lasu rządowego w magistracie m. Chmielnika, pow. pińczowskiego, gub. kieleckiej, z poręb leśnictwa szydłowskiego, od rs. 5,005.

— Jutro, w zarządzie komunikacyj lądowych i wodnych w Warszawie i równocześnie w biurze powiatu pułtuskiego, odbędzie się licytacja, a d. 28-go b. m. przetarg na trzyletnią dzierżawę mostowego i przewozowego z mostu na rzece Narwi, pow. pułtuskiego, od rs. 5,210 rocznie.

— Jutro, w mieszkaniu p. Hintza, starszego zgromadzenia organmistrzów, przy ulicy Nowy-Świat pod № 1-ym, zbiorą się na półroczną sesję członkowie tegoż zgromadzenia.

— W mieszkaniu p. Haubolda przy ulicy Mazowieckiej pod № 10-ym zbiorą się jutro na kwartalną sesję majstrowie tapicerscy.

„Hus, prowadzony na stos".

Przed trzema laty w salonie Towarzystwa sztuk pięknych wielkie budził wrażenie obraz pędzla czeskiego malarza Brozika, przedstawiający „Husa przed sądem".

Dziś wystawiono w salonie Krywulta płótno szwedzkiego malarza Hellquista, przedstawiające rozwiązanie sytuacji, która się tam zaczęła: „Husa, prowadzonego na stos".

Tło kompozycji wyobraża płaszczyznę z murami zamku Gottlieben nad jeziorem bodeńskiem, gdzie Hus przez trzy miesiące, poprzedzające straszliwą egzekucję, przebywał w więzieniu.

Drogą, wiodącą z zamku, posuwa się procesja, złożona z członków kongregacji, kroczących pod baldachimem w otoczeniu niższego duchowieństwa; z obywateli, sprzyjających reformatorowi, lecz nie śmiejących objawiać swoich sympatyj; a wreszcie z tłumu bezmyślnej a żądnej krwawego widowiska gawiedzi.

Na czele orszaku, w towarzystwie zamaskowanego kata, z rękoma, skrępowanemi powrozem, odziany w powłóczystą białą szatę, stąpa skazaniec.

Na jego głowę włożono hańbiącą czapkę, zamalowaną postaciami, wyobrażającemi djabłów, z napisem „Herezjarcha".

Pogrążony w zamyśleniu mędrzec nie zwraca uwagi na otoczenie.

Po lewej stronie obrazu, w pobliżu zbliżającej się grupy, stoi przygotowany stos, a na nim słup o żelaznych obręczach.

Czerń, pozbawiona ludzkich uczuć, co można rozpoznać z twarzy, wykrzywionych dziką złością, gorliwie zbiera rozrzucony na polu chrust dla powiększenia stosu, mającego niebawem pochłonąć ciało głosiciela nowych idei.

Inni pięściami grożą ofierze.

Historyk tak opisuje tę chwilę:

Gdy biskupi, towarzyszący skazanemu, oddali go w rę

ce kata, mówiąc: „Duszę twoją oddajemy na zatracenie", Hus zawołał: „A ja oddaję moją tobie, Jezu Chryste, któryś ją zbawił".

Wyprowadzony na miejsce kaźni, podziękował dozorcom, a następnie głośno odmówił psalm 51-szy i 53-ci, powtarzając często słowa: „Panie, w twoje ręce oddaję duszę moją!"

Gdy go przywiązano do pala, a na szyję założono kajdany, rzekł:

— Chętnie niosę te okowy dla Pana mojego, Jezusa Chrystusa.—Wezwany, aby się wyrzekł błędu, zawołał: „Nie poczuwam się do żadnego!"

Po tej odpowiedzi zapalono stos, a Hus zawołał głośno: „Jezu Chryste, Synu Boży, zmiłuj się nademną"— i powtarzał je dopóty, dopóki dym i płomienie nie ogarnęły jego twarzy.

O godz. 11-ej zrana zamilkły na wieki usta reformatora.

Popioły Husa wrzucono do rzeki Renu. *F. R.*

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Leoś **Rembowski**, 8-mio miesięczny, zasnął w Bogu dnia 20-go stycznia 1889 r. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski z mieszkania przy ulicy Pańskiej № 44 nastąpi w 23-im b. m. (dziś), o godzinie **10-ej** rano. —269

† Dnia 24-go stycznia, to jest we czwartek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Jana **Orzeł**, b. kasjera gub., odprawiona będzie wotywa o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na którą rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół. —270

† Za duszę ś. p. Michała **Brzozowskiego**, jako w 8-mą rocznicę śmierci, odbędzie się wotywa w dniu 24-ym b. m., to jest we czwartek w kościele św. Antoniego, o godzinie **9-ej i pół** zrana, na którą wdowa z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół. —262—

† Dnia 24-go stycznia, to jest we czwartek, jako w rocznicę imienin ś. p. Pauliny **Zielińskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —267—

Z ostatniej poczty.

Poznań 22-go stycznia. — Członkowie komisji kolonizacyjnej zjechali się wczoraj na posiedzenie, które się odbyło w gmachu rejencyjnym pod przewodnictwem naczelnego prezesa, hr. Zedlitza.

Poznań 22-go stycznia. — Landrat powiatu pleszewskiego wzywa w *Tygodniku powiatowym* obywateli powiatu, aby napisy na wozach umieszczali wyłącznie w języku niemieckim. Landrat podciąga te napisy pod ustawę o języku urzędowym. W sprawie tej zapadło już w innych powiatach kilkanaście wyroków, zwalniających obwinionych od przymusu umieszczania tablic niemieckich. W Prusach każdy wóz, nie służący wyłącznie do przewożenia osób, ma po lewej stronie tablicę, na której wypisane jest nazwisko właściciela, miejsce zamieszkania i powiat. Wozy dominjalne muszą nosić jeszcze numer bieżący.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 22-go stycznia (*Tel. Aj. półn.*) — *Petersb. wied.* donoszą, że gubernator orłowski oświadczył jeleckiemu marszałkowi szlachty, iż przy złożeniu przez ministra finansów Najjaśniejszemu Panu raportu o wiernopoddańczym telegramie ziemstwa jeleckiego z powodu otwarcia elewatora Jego Cesarska Mość wyraził nadzieję, że przedsięwzięcie ziemstwa jeleckiego wielce się przyczyni do rozwoju rolnictwa i handlu w środkowych okręgach Rossji.

Petersburg 22-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Graždaninowi* donoszą z Bułgarji z bardzo wiarogodnego źródła, że prowadzi się tam czynna propaganda katolicyzmu. Niedawno dwaj emigranci, usłyszawszy o amnestji, wrócili do ojczyzny, ale ich niezwłocznie osadzono w więzieniu i udręczano. Księża, odwiedzający ich pod pozorem miłosierdzia mówili, że jeśli przyjmą katolicyzm, cierpienia ich ustaną. Jeden przyjął katolicyzm, drugiego zaś, który oparł się, na pół martwego wyniesiono nie wiadomo dokąd. Cała Bułgarja przepełniona jest jezuitami.

Petersburg 22-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszony został ukaz Najwyższy, wskazujący, w jaki sposób mają być stosowane przepisy z d. 14-go marca 1887-go r. do właścicieli kopalń w Królestwie Polskiem. Treść nowego ukazu jest następująca: 1) Cudzoziemcy, oraz zorganizowane na zasadzie praw zagranicznych towarzystwa i spółki handlowe i przemysłowe, władające na mocy odpowiedniego zezwolenia gruntami w Królestwie Polskiem, mogą nadal otrzymywać powierzchnie gruntów dla wydobywania ciał kopalnych tylko w obrębie swych posiadłości i bez prawa nabywania w tym celu sąsiednich majątków. Nabywanie zaś przez wzmiankowane osoby i towarzystwa nowych powierzchni do eksploatacji w obrębie majątków, do nich nie należących, chociaż co do ustąpienia rzeczonych powierzchni nastąpiła poprzednio dobrowolna zgoda ich właścicieli, pozostaje nadal wzbronionem. 2) Cudzoziemcy oraz towarzystwa i spółki, utworzone na podstawie praw zagranicznych, które otrzymały w Królestwie Polskiem przed wydaniem przepisów z d. 14-go marca 1887-go r. przestrzenie ziemi do wydobywania ciał kopalnych, lub które nabyły przed wydaniem rzeczonego prawa od innych osób lub towarzystw prawo do eksploatacji, zachowują je nadal bez względu na to, czy zostały im już wydane odpowiednie akty, czy też jeszcze nie, wszelkie prawa nadane im przez Najwyżej zatwierdzoną w d. 28-ym czerwca 1870-go r. ustawę o poszukiwaniach górniczych i wydzielaniu powierzchni w celach eksploatacji, a mianowicie prawa co do zajęcia i obowiązkowego wywłaszczenia gruntów, potrzebnych do eksploatacji wydzielonych im powierzchni, tak w granicach tych powierzchni, jak i po za ich obrębem. Rozmiary oraz położenie potrzebnych do robót górniczych gruntów, leżących po za obrębem wydzielonych powierzchni, wyznacza w każdym oddzielnym wypadku miejscowa władza górnicza. 3) Cudzoziemcy oraz towarzystwa, utworzone na podstawie praw zagranicznych, które porobiły odkrycia przed wydaniem przepisów z d. 14-go marca 1887-go r. mogą przelać aktami notarjalnemi prawa swoje, co do poczynionych odkryć i starań, na poddanych russkich, przyczem ci ostatni otrzymują prawa do eksploatacji na zasadzie podań i odkryć swych poprzedników. (*Aj. półn.*)

Aschabad 22-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Depesza urzędowa głosi: Zima jest istotnie mroźna, lecz ludność nie cierpi strasznie a tylko ponosi niedogodności, wypływające z długotrwałych mrozów. Chorób nie ma. Wielblądy i bydło nie pada z powodu braku pożywienia. Cukier w składach Brodskiego sprzedaje się po 7 rs. za pud; nafta w składach sprzedawaną jest po rs. 1 kop. 10; w sprzedaży zaś detalicznej dochodzi do 1 rs. 70 kop. za pud. Wiadomość, że w stepach leżą całe stada kóz, jest zmyślona.

Wiedeń 22-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Ks. Aleksander Battenberg udał się na dłuższy pobyt do Wenecji.

Berlin 22-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.* — Cesarz przyjął wczoraj prezydjum sejmu pruskiego; w rozmowie unikał wszelkich aluzyj politycznych.

Berlin 22-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Rada związkowa przyjęła na posiedzeniu dzisiejszym ustawę o kredycie dwumiljonowym na wyprawę afrykańską.

Berlin 22-go stycznia.—(*Tel. pryw. K. W.*)— Prezydjum stronnictwa zachowawczego powzięło uchwałę, wypierającą się wspólnictwa ze stanowiskiem opozycyjnem *Kreuzeitung* i postanowienie to swoje zamierza zakomunikować cesarzowi i ks. Bismarkowi.

Monachjum 22-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Król Otto bawarski ma się znacznie lepiej. Pozwolono mu jeździć samemu powozem; lekarz znajduje się w drugim.

Sztrassburg 22-go stycznia. (*Tel. p. K. W.*)— Wielki pożar zniszczył dziś wielkie koszary Manteuffla.

Paryż 22-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Izba deputowanych uchwaliła 369 głosami przeciw 169 nową ustawę wojskową. Podczas ropraw, minister wojny Freycinet, odpowiadając na zarzuty prawicy, że ustawa nakłada nowe ciężary na ludność, dowodził konieczności uchwalenia ustawy w interesie obrony kraju. Francja musi celem zabezpieczenia swoich granic posiadać trzy miljony żołnierzy.

Ateny 22-go stycznia. (*Tel. spec. K. W.*) — W Sparcie było silne trzęsienie ziemi. Trzysta domów runęło. Z Azji Mniejszej nadchodzą również wiadomości o trzęsieniu ziemi.

Konstantynopol 22-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. Warsz.*)—Egzarcha bułgarski w rozmowie z wielkim wezyrem Kiamilem baszą pochwalił zachowanie się synodu sofijskiego w obec księcia Ferdynanda. (*Aj. półn.*)

Nowy Jork 22-go stycznia. (*T. p. K. W.*)— W Saint Paul (w stanie Minnesota) spłonął gmach opery.

Proces kukizowski.

Lwów 22-go stycznia. (*Tel. spec. Kurj. War.*) — O godzinie w pół do dwunastej rozpoczęło się przesłuchanie księdza Tchórznickiego. Prowadzą go pod ręce. Jestto słuszny, sympatyczny starzec o pięknej twarzy. W audytorjum silne wzruszenie.

Świadek, usiadłszy, opiera się na lasce. Przysięgę składał już w śledztwie. Słuch ma przytępiony, dlatego przewodniczący trybunału ciągle nachyla się ku niemu.

Ks. Tchórznicki zeznaje, iż nigdy nie podejrzywał Strzeleckich o zamach na jego osobę. Twierdzi, że po napadzie, umywszy się, poszedł mszę odprawić. „Źli ludzie to zrobili!", powtarza kilkakrotnie. Zeznaje, że dla lekarza Schmidta sam dawał pieniądze. Strzeleckiej na przechowanie pieniędzy nie dawał, zapisu nie żądała, ani też nikomu nie przyrzekał. Komu zapisze majątek, powie aż w chwili skonania. Strzelecki był pustak i hulaka.

Strzelecka prostując twierdzenie świadka, przypomina mu: „Przecież ksiądz dałeś mi pieniądze na przechowanie." Ksiądz szybko podchwytuje: „Ale nie darowałem!" (Tu zachodzi oczywista sprzeczność z tem, co świadek mówił przed chwilą; *przyp. red.*)

Strzelecka zapytuje dalej: „Czy ksiądz nas podejrzywał? Czy myśli, że go zabijałam, okradłam? Niechże ksiądz patrzy na naszą biedę!"

Ksiądz Tchórznicki: „To godna pani! Nigdy nie myślałem tak i nie myślę, ale — zbytnia miłość dla dzieci!"

W dalszym ciągu wyraża świadek przypuszczenie, że wypadek zaszedł w porze mniej więcej pomiędzy pół do dwunastej a pół do pierwszej. Księżyc świecił wówczas.

Zmęczony badaniem, ksiądz Tchórznicki prosi o przerwę dla wypoczynku i powtarza wciąż machinalnie „źli ludzie zrobili."

Po przerwie ks. Tchórznicki oświadcza, iż żadnych pretensji do podsądnych niema; jedynie Strzeleckiemu zarzuca, że żył lekko i grywał wysoko w Kasynie. Wyznaje, że obawia się o losy swoich pieniędzy, i z tego powodu w nocy sypiać nie może. Szpanga nazywa „szpicbubem." Na niektóre pytania odpowiada dość jasno, co do innych bałamuci. Szpangowi zarzuca, iż od Strzeleckiej żądał darowania 50 korcy kartofli.

Szpang energicznie zaprzecza.

Trybunał zastrzega sobie raz jeszcze przesłuchać ks. Tchórznickiego.

Sędzia przysięgły, Topolnicki, imieniem ławy wnosi niezwłocznie wydanie depozytu ks. Tchórznickiemu i chce wniosek ten motywować. Prokurator Girtler prosi o wzbronienie motywowania, prezes sądu przychyla się do wniosku prokuratora, oświadczając, że trybunał poweźmie w tej mierze uchwałę.

Żądanie Topolnickiego tłumaczy się w ten sposób. Przysięgli są przekonania, że ks. Tchórznicki po odebraniu depozytu uwierzy dopiero, że majątek jego nie zginął. Wówczas może przyzna, że oddał Strzeleckiej pieniądze do przechowania. Przysięgli sądzą, że ks. Tchórznicki identyfikuje przechowanie z darowizną, dlatego obawia się przyznać, że pieniądze powierzył Strzeleckiej. Zwrócić jeszcze wypada uwagę na zeznanie ks. Tchórznickiego, że ile razy wyjeżdżał do Lwowa, kluczyki od szafy z pieniędzmi powierzał Strzeleckiej.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 22-go stycznia. (*Tel. prywatny Kurjera Wars.*)— Dzisiaj dopiero rozpoczęto regulacje zobowiązań, których termin ubiega w końcu b. m. Nader pomyślny stan rynku pieniężnego sprzyja tym czynnościom o tyle, że likwidacja odbywa się prawidłowo bez ofiar, a że zaś rynek w ogólności przeciąża znaczna ilość zobowiązań na zwyżkę, szczególnie w akcjach kolejowych i bankowych, więc po otrzymaniu wiadomości z Wiednia, będących w związku z przyjęciem, jakiego doznał wysłaniec dworu darmstadzkiego, oraz z Paryża, a dotyczących zwiększenia armji francuskiej, rozwinęła się na wstępie dążność zniżkowa, która ogarnąwszy cały rynek, przetrwała do końca. Ruble za gotówkę staniały o 45 fenigów a na dostawę o 75 fenigów. Krótka Warszawa straciła 70 fen., krótki zaś i długi Petersburg 50 fen. Listy zastawne ziemskie utrzymały poziom z dnia poprzedniego, pożyczka wschodnia zaś straciła 20 kop. w złocie. Kredytówki spadły o $\frac{1}{2}$%. Cena żyta w towarze gotowym straciła 25 fen., w dostawowym zaś 50 fen.

Berlin 22-go stycznia (*notowanie urzędowe gieldy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	216.40	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	215.70	Akcje kredytowe	169.20
Wek. na Petersb. krót.	215.50	Weksle na Lon. kr.	20.39^5
Wek. na Petersb. dług.	213.50	„ „ dł.	20.27^5
Bil. ban. rusk. na dost.	216.—	Żyto w tow. gotow.	155.50
Wschodnia poż. II em.	64.80	Żyto na wiosnę	155.75
Listy zast. serji I-ej	62.90		

Kursa z dnia 21-go stycznia: 216.85 216.40, 215.90, 214.—, 216.75, 65.—, 62.90. 169.75, 155.75, 156.75.

Petersburg 22-go stycznia. — Weksle na Londyn 94.—.— Pożyczka premjowa I-ej emisji 265. — Pożyczka premjowa II-ej emisji 245. Półimperjały 7.55.

Odesa 22-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) — Dziś płacono za pud: pszenica sandomierka biała 95—110 kop., ozima żółta 88—110 kop., ozima czerwona 87—110 kop., ozima besarabska 82—110 kop., girka 82—103 kop. żyto 55—59 kop., owies 50—60 kop., jęczmień 52—57 kop.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ na Pradze dnia 22-go stycznia. Usposobienie targu słabe i zniżkowe. Żyto obniżyło się znowu o kopiejkę, wyborowe kupowano po 67 do 68 kop., średnie po 63—65 kop., ordynaryjne po 60—62 kop. Owies przy znacznem zaofiarowaniu również taniej był sprzedawany, za wyborowy z trudnością osiągano 70 kop., średni 60—65 kop., ordynaryjny 54 do 58 kop. Gryki brak, a w skutek tego ceny nieco lepsze 77 do 84 kop. Kasza jaglana spokojnie, wyborowa 108—117 kop., średnia 95—105 kop. Jęczmień słabo, tylko wyborowy kupowano po 70 do 80 kop.

Sprawozdanie tygodniowe z targów zbożowych warszawskich. Tydzień ubiegły nie bardzo był pomyślny dla handlu zbożowego. Dowozy były dosyć obfite, zwłaszcza w początkach tygodnia. Pomimo to w pierwszych dniach panowało usposobienie mocniejsze, spowodowane wyczerpaniem się zapasów ziarna. Następnie kiedy pierwsze potrzeby zostały zaspokojone, ceny przyjęły kierunek zniżkowy. W ogóle końcowe notowania niższe są niż w tygodniu poprzedzającym. Na placu Witkowskiego płacono za pszenicę wyborową 6.25—6.50, za białą 5.70 do 6.25, pstrą 5.25 do 5.70; żyto wyborowe rs. 3.65 do 4.15, średnie 3.45 do 3.60. jęczmień rs. 3 do 4.20, owies 2.20 do 2.70. Na targu praskim pszenicę wyborową kupowano po 100 do 103 kop., średnią 90 do 96 kop., ordynaryjną 82—88 kop., żyto wyborowe 68—70 kop., średnie 64 do 66 kop., ordynaryjne 60 do 63 kop. Owies słaby miał pokup, wyborowy 68 do 70 kop., średni 62 do 66 kop., ordynaryjny 54 do 60 kop. Jęczmień chętnie był nabywany po cenach niezmienionych, dwurzędowy po 70 do 80 kop., czterorzędowy po 60—70 kop. Gryka bez zmiany, pokup słaby, płacono 75 do 81 kop. stosownie do gatunku. Kasza jaglana słabo, wyborowa 108 do 117 kop., średnia 95 do 105 kop. Za koniczynę czerwoną płacono do 59 rs. za korzec. Remanent wagonów w magazynach tranzytowych przedstawia się w następujący sposób: owsa 45 wagonów, kaszy jaglanej 43, jęczmienia 5, kaszy gryczanej 2, mąki pszennej 2, siemienia lnianego 2, ryżu 2, maku 2, gryki 1, fasoli 1 wagon.

Chmiel. *Nowy Tomyśl.* W ostatnich czasach kilka firm bawarskich zakupiło w naszem mieście znaczniejsze partje chmielu, którego ceny podniosły się o 5 do 10 marek, składy wkrótce się wypróżnią. Za średnie gatunki płacą 25 do 50 marek za centnar, najlepsze gatunki zaś do 130 mar. za centnar.

Wełna. *Do Królewca* przywożą mniejsze partje wełny nie pranej, która szybko sprzedawaną bywa. *We Wrocławiu* znajduje się na składzie około 10,000 cent. *W Berlinie* na aukcji odbytej dnia 15-go stycznia, sprzedano wełny z Przylądka Dobrej Nadziei 1692 bel. Na rynku znajdowało się 2100 bel, ceny były te same, co we wrześniu. Na aukcję *w Antwerpji* rozpoczętą dnia 15-go stycznia dowóz wynosił 12,440 bel, a mianowicie 8,240 bel wełny La Plata, 3,665 australskiej i 93 bel w różnych gatunkach.

Gdańsk 21-go stycznia. — Pszenica krajowa miała zbyt łatwy przy cenach niezmienionych, tranzytową zaś kupowano początkowo chętnie, później jednak targ osłabł i ceny obniżyły się cokolwiek. Płacono za polską tranzyto szklistą 125 f. 132 m., 128/9 f. 139 m., dobrze pstrą 131 funt. 141 mar., jasnopstrą 127 f. 140 m., 127/8 f. 142 m., białą 122/3 f. 143 m., 125/6 funt. 146 marek, wysoko-pstrą 127 funt. 146 m., wysoko-pstrą szklistą 131 f. 150 m., dobrą wysoko-pstrą szklistą 131 f. 152 m.; za russką transito czerwono-pstrą 124 funt. 132 m., jasno-pstrą 129/30 f. 145 m., czerwoną obsadzoną 123 funt. 123 m., 125 i 125/6 f. 127 m., czerwoną 125 do 128/9 f. 132 m., lekko czerwoną 122/4 f. 128 m. Girka 123/4 funt. 121 m. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj $142\frac{1}{2}$ m., 142 płacono, na maj-czerwiec $143\frac{1}{2}$ m. w żądaniu 143 m. w płaceniu, na czerwiec-lipiec $146\frac{1}{2}$ mar. w żądaniu $145\frac{1}{2}$ m. w płaceniu, na wrzesień-październik 143 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 138 m. Żyto bez zmiany; płacono za russkie tranzyto 129 f. 88 mar., 117 f. 85 mar., 113 f. 84. Wszystko za 120 funt. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie $95\frac{1}{2}$ m. w płaceniu, tranzytowe $94\frac{1}{2}$ mar. w żądaniu 94 mar. w płaceniu, na maj-czerwiec dolno-polskie $97\frac{1}{2}$ m. płacono, tranzytowe 96 m. w żądaniu, 95 m. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 90 m., tranzytowego 86 m. Jęczmień słabo, kupowano polski transito jary 114 f. 110 m., russki transito 102 do 104/5 f. 82 m., 105/6 83 m., 106 f. 84 m., 108 f. 86 m., jasny 108 f. 96 m., 114 f. 105 m., na paszę 79 do 80 m. za tonnę. Groch russki tr. Victoria 105 m. za tonnę płacono. Wyka polska transito 130 m. za tonnę płacono. Rzepik russki tr. jary obsadzony 170 m. za tonnę płacono. Lnianka krajowa krajowa obsadzona 145 m., russka transito 142 m. za tonnę płacono. Siemię lniane russkie 160 m. za tonzę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem, grube 3.80, 3.85 m., średnie 3.70 m., miałkie 3.60 za 50 kilogr. płacono. Spirytus loco niepodlegający cłu $51\frac{1}{2}$ mar. płacono, podlegający cłu $31\frac{3}{4}$ m. w płaceniu. Dla cukru tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 218.22½m. za 100 rubli.

Na szwalnię,

Zarząd 3-ej szwalni, zostającej pod opieką Towarzystwa dobroczynności podaje do wiadomości publicznej, iż następujące firmy nadesłały ofiary w naturze do bazaru spożywczo-gospodarczego, który się odbył d. 30-go grudnia 1888 roku.

Cukiernie: Anczewski, Blikle, Bott i Clotin, Fopp, Górski, Kwieciński, Lourse, Mühne, Pągowski, Paravicini, Salis, Semadeni, Szmigocki, Starorypiński, Sztengel, Tour, Vincenti, Wedel i Zawistowski.

Składy win i towarów kolonjalnych: Bocquet, Czerski, Dziubani, Bracia Fuchs, Fukier, Gondziewicz, Gout, Hotel Europejski, Jastrzębski, Kornecki, Krupecki, Kriukow, Krzymiński, Kułakowski. Langner, Lesisz, Lewandowski, Lijewski, Luxenburg, Mokrzecki, Müller, Nowicki, Piskiewicz, Pollak, Potrzebski, Purwin, Rüdel. Rokowski. Schober i Zawadzki, Schüller, Seydel, Simon i Stecki, Sowiński i Szulc, Stępkowski, Szpondrowski, Weychert, Wilkaniec, Wróbel, Wyszomirski, Zahorski, Zurabow i Żyżyn.

Składy Wędlin: Boudelle, Eberlein, Hammer, Lehr, Mariniewicz, Schmejke.

Browary i dystylarnie: Boenisch, Ewest, Fuchs, Jankowski, Kijok, Mokiejewski, Reych, Schneider.

Składy produktów wiejskich: Aniela Graybnerowa, Jankowski.

Owocarnie: Bartold, Hoenigman, Nowa owocarnia, Rosenberg, Spółka owocowa, Stanisławski, Urstein, Wróbel, Workstels.

Fabryki pierników: Ehestaedt, Prochnau, Wittchen Złoty Ul.

Składy herbaty: Klimuszyn, Istomin, Maszkow, Orłow Ratyński, Szczerbakow, Szumilin, Szyrokow.

Ogrodnicy: Bardet, Diehl, Hoser, Michalski, Strzelecki, Ulrich.

Składy tabaczne: Gagacki, Gawiński, Kalinowski i Przepiórkowski, Kogen, Muśnicki, Podymowski, Polakiewicz, Rosenblum, Odessa, Tesmer, Tomaszewski, Wandalin.

Składy papieru: Chodowiecki, Czermak, Krupecki, Moes, Przybylski, Rundo, Saenger, Sommer, Szuster, Wacławski.

Perfumerje: Centnerszwer, Hipolit, Kalinowski, Laboratorjum chemiczne, Lipink.

Piekarnie i składy mąki: Baye, Kropiwnicki, Schmidt

Mydlarnie: Bock, Hoch.

Dalej firmy: Billiou, Bogacki, Buchowski, Dzięgielewski Eichler, Ewest, Filtzer, Flatt, Gajewski, Gundelach, Jankowski, Wiktor, Jung, Knowiakowski, Kułakowski, Koralewska, Majewski, Mück, Pawłowski, Perczyński, Pluton, Poniński, Rembierz, Skiba, Sochacki, Schlager, Tama, Wierzbicki, Żelisławski.

Oprócz powyższych, nadesłali pewne dary pp. administratorowie niektórych fabryk cukru, właściciele aptek i niektórych składów aptecznych i osoby prywatne zamieszkałe w Warszawie i na prowincji. P. Deubel, majster ciesielski, własnym kosztem wystawił parę namiotów.

Wszystkim wymienionym łakawym ofiarodawcom Zarząd 3-ej szwalni składa niniejszem serdeczne podziękowanie.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Angielski: hr. F. Jezierski ob. z w. Sobień, S. Landau kup. z Łodzi, K. Mościcki urzęd. z Petersburga.

Hotel Drezdeński: M. Maciejewicz oficer z Mohylewa, M. Kałudzki ob. z Łęczycy.

Hotel Europejski: br. Z. Dangel ob. z Pass, W. Mrożiński ob. z Sandomierza, W. Jakobs ob. z Łomży, A. Enderlin ob. z Oporowa. W. Rejski ob. z Moskwy, T. Kossak ob. z Lublina, F. Kohn ob. z Wiednia, A. Skirmunt ob. z Krakowa, T. Kiciński ob. z Lublina, Cezar Haller de Hallenberg ob. z Krakowa, L. Czarnecka ob. z Mińska, R. Skirmunt ob. z Mińska, R. Ursyn-Niemcewicz ob. z Petersburga, K. Lubikowska ob. z Siedlec, J. Tomarow urzęd z Łomży.

Hotel Krakowski: S. Dobrzecki ob. z Siedlec, M. Siwers urzęd. z Kalisza, L. Rakowski ob. z Hrubieszowa.

Hotel Lipski: E. Schreder kup. z Bydgoszczy, H. Schifman ob. z Pułtuska.

Hotel Niemiecki: Dorota Rau ob. z Płońska, A. Merecki ob. z Grodna, H. Kąsinowski sędz. śled. z Mławy, E. Zaks ob. z Kalisza, J. Goldberg kup. z Płocka, J. Benjakob ob. z Wilna, Henrieta Bergman ob. z Mitawy.

Hotel Paryski: I. Jasiński ob. z Kończyc, M. Puzyrewski pułkow. z Sandomierza, M. Wiedeński naczel. pow. z Będzina, A. Lesser podpułk. z Końska, K. Ansztadt aptek. ze Zgierza, S. Naumow sztabs-kapitan z Kozienic, J. Bartenbach kupiec z Piotrkowa, B. Frejdenberg kup. z Białegostoku, H. Bengsch kup. z Brześcia, B. Minc lekarz z Wilna, L. Bek kup. z Łodzi, E. Bergman kup. z zagranicy, R. Budzyński ob. z Pabjanic, I. Ludmer kup. z Kijowa, M. Liwotiew pułkow. z Kutna, A. Suligowski inżen. z Lublina, J. Światłowski kup. z Ostrołęki.

Hotel Rzymski: A. Narbut jener. z Lublina, A. Gawłowski pułkow. z Łomży, B. Bogdański ob. z Wołynia, L. Dragomin jenerał z Białegostoku, T. Lindberg-Hol oficer z Lipna, S. Mazurkiewicz z własn. fund. z Lublina, S. Kamieński doktor z Petersburga, S. Żewan inżen. z Petersburga, A. Knapp kup. z Petersburga, K. Arendt kup. z zagranicy, H. Natansohn ob. z Ostrowca, S. Różycki ob. z w. Gałkówka, P. Barczewski ob. z w. Kozłowa, W. Kowalski ob. z w. Falenty.

Hotel Saski: F. Jóźwikowska artyst. ze Skierniewic, M. Butkiewiczowa ob. ze Skierniewic, S. Horodecki student z Petersburga, K. Kraft ob. z Sandomierza, W. Zubaczewski leśn. z Kalisza, Z. Glogier ob. z Mazowiecka, P. Konakow emeryt z Wilna, H. Grzegorzewski urzędnik z Gostynina, J. Szubert emeryt z Płocka, F. Ostrowierchow urzęd. z Włodzimierza, M. Grodzka ob. z Kamieńca, W. Drosio sędz. z Węgrowa.

Hotel Słowiański: P. Nikołajew emeryt z Kutna, T. Ilczuk z własn. fund. z Zawiercia, J. Balcer fabr. z Łowicza.

Hotel Victoria: J. Fuchs właśc. hotelu z Moskwy, J. Ganecki ases. koleg. z Brześcia-Litewskiego, A. Wolf z własnych fund. z Wiednia, Adolfina Dalmioros z własn. fund. z Wiednia, F. Pieniążek ob. z Łagowa, S. Bielski ob. z Ugier, L. Sawicki doktor medyc. z Żychlina, G. Schlechtendahl kup. z Bermen, S. Leśniewski inżen. z Kijowa, H. Gieschen dyr. cukr. z Konstancji, T. Bomberg urzęd. cukrow. z Konstaucji, O. Hüffer kup. z Łodzi.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałej prenumeratorce G.*— Tak jest, wyższy. Dlaczego? Tak ustanowiono.

— *Panu Arkadjuszowi B.*—Starający się o przyjęcie do szkoły junkierskiej piechotnej musi posiadać patent z ukończenia 6-iu klas gimnazjalnych lub 5-iu realnych, a oprócz tego obowiązany jest do zdawania egzaminu z przedmiotów, objętych programem szkoły. Przyjmowani są do szkoły kandydaci w wieku 17—21 lat. Do szkół junkierskich gwardyjskich, kawaleryjskich i artyleryjskich mogą się starać tylko ci, którzy ukończyli gimnazjum lub 7 klas realnych. W Warszawie szkoła junkierska jest zniesiona, a w całej Rosji istnieje ich tylko 4. Kandydatów z Królestwa wysyłano w tym roku do szkoły junkierskiej w Odesie. Szkoły przygotowawczej nie ma; osoby prywatne przygotowują do egzaminu przy wstępowaniu do szkoły, lecz nazwisk osób tych wymienić nie możemy.

— *Sportsmenowi,* — Warunki znajdzie sz. pan w ogłoszeniu *Kurjera* z d. 22-go grudnia.

— *Panu M. B.*—Nasz *Kurjer* jest b. rozpowszechniony. *Nowosti, Nowoje wremja.* Tej kategorji nie mają. Cennik do przejrzenia w redakcji.

— *Panu Sewerynowi K.*— Co do 1-go: nie, co do 2-go: można na Hamburg lub wprost z Libawy.

— *Panu Górskiemu.*—„Prelekcja" po polsku „odczyt". Wyrażenie to, ściśle rozumiane, tłumaczy resztę zapytań.

— *Panu Walerjanowi C.* — Melodramat p. t. „Walka o córkę" nie był ogłoszony drukiem.

— *Panu Sztk.* — Skorzystać nie możemy: rzecz to zbyt prywatna i banalna...

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Nadesłany nam egzemplarz monety nie jest źle odbity, lecz... fałszywy.

— *Panu N. W.*—Przysłowie powiada: „O Ryczywole zamilczeć wolę..."

— *Panu Z. L. w Z.*—Naturalnie.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 22-go stycznia 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Tem. R.
D. 21-go g. 9 w.	753.0	92	ZPn	—1.0	—0.8
D. 22-go g. 7 r.	753.8	87	ZPn	—3.4	—2.7
„ g. 1 pp.	752.5	92	Z	—2.8	—2.2

W ciągu d. 21-go b. m.: Temperatura najniższa C.—1.8=R. —1.4; „ najwyższa C. 2.1=R. 1.6; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go listopada.

POCIĄGI	Odchodzą (godz.)	Odchodzą (min.)	Przychodzą (godz.)	Przychodzą (min.)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Towarowo-osobowy 3 klasy	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6	45 rano	11	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 11 (23) Января 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).